

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 października 2016 r. około godz. 23:00 P. A. wyszedł na spacer ze szczeniakiem rasy maltańczyk. Szczeniak nie był przypięty do smyczy, biegał luzem. Na parkingu przy bloku mieszkalnym przy ul. (...) w W. w tym czasie przebywali S. R. oraz T. P. ze swoim psem rasy labrador. Pies ten był trzymany na smyczy, nie miał natomiast nałożonego kagańca.

W pewnym momencie szczeniak należący do P. A. podbiegł do psa T. P. i zaczął go obszczekiwać. Wówczas T. P. spuścił labradora ze smyczy i powiedział „bierz go”, a ten złapał szczeniaka za głowę. P. A., aby uwolnić szczeniaka z pyska psa, uderzył labradora pięścią w nos. Wówczas pies T. P. puścił szczeniaka.

(zeznania pokrzywdzonego P. A., k. 3, 79, zeznania świadka D. K., k. 6, 63-64)

Gdy T. P. dostrzegł, że P. A. uderzył jego psa, zaczął kierować w jego stronę obelgi i słownie podjudzał go, aby zaatakował P. A. i jego szczeniaka. P. A. wziął swojego szczeniaka na ręce i podniósł, tak, aby pies T. P. nie zdołał go dosięgnąć i rzucił się do ucieczki w stronę ul. (...), a następnie w kierunku ul. (...). Zanim P. A. zdołał się oddalić upadł na skutek czego został ugryziony w brzuch i podrapany przez psa T. P.. Również sam T. P. udał się w pościg za P. A. w stronę ul. (...), używając słów „bierz go skurwysyna”.

(zeznania pokrzywdzonego P. A., k. 3, 79; zeznania świadka D. K., k. 6, 63-64)

Przy u. (...) T. P. napotkał przypadkowy patrol Policji A. F. i K. G., którzy zwrócili uwagę na jego nietypowe zachowanie – wybieganie na jezdnię z psem pod nadjeżdżające pojazdy, spuszczenie psa ze smyczy, zapinanie go. T. P. był podbudzony, nie stosował się do ich poleceń, prowokował, zdjął spodnie, by mogli szukać narkotyków. Wkrótce dołączył do nich P. A., który miał poniszczone ubranie, rany na dłoniach i brzuchu (k. 7) i poinformował funkcjonariuszy, że T. P. szczeniaka swego psa na jego szczeniaka, szczeniak został pogryziony, a gdy sam stanął w jego obronie pies pogryzł i jego, musiał uciekać, gdyż T. P. w dalszym ciągu podjudzał swego psa do ataku. W trakcie tej interwencji T. P. w obecności obojga funkcjonariuszy Policji wielokrotnie groził P. A., iż go „zabije, pobije, zapierdoli, napuści na niego psa, utnie mu łeb” oraz chciał go uderzyć (k. 7, k. 62).

T. P. został następnie zatrzymany przez Policję. Badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało u niego 0,86 mg/l i 0,79 mg/l.

P. A. również nie był trzeźwy.

Ranny maltańczyk został zabrany do weterynarza.

(notatka urzędowa k. 7-8, notatniki służbowe k. 87-88, 89, zeznania pokrzywdzonego P. A. k. 3, 79; zeznania świadka M. G. k. 61-62; częściowo zeznania świadka A. F. k. 91-92; częściowo zeznania świadka K. G. k. 94v)

Poszczególnych ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o dowody wymienione w toku dotychczasowego wyводу.

T. P. ma 34 lata, wykształcenie średnie, z zawodu jest mechanikiem, pracuje jako kucharz na umowę-zlecenie, zadeklarował dochód ok. 1.000 zł netto miesięcznie. Jest kawalerem, nie ma dzieci lub innych osób na utrzymaniu. Nie posiada majątku, nie był leczony psychiatrycznie lub poradni uzależnień. Nie był karany.

(oświadczenie obwinionego k. 60)

Obwiniony nie przyznał się do zarzucanych czynów (k. 60-61) i wyjaśnił, że jego pies był na smyczy i miał przypięty (ale niezalozony) kaganiec. Stwierdził, że jego pies zawsze chodzi na smyczy i nie jest szkolony, dopiero uczył się reagować na komendę „siad!”. Zaprzeczył temu, że szczuł swojego psa na P. A. lub jego psa. Wyjaśnił, że to pies P. A. chciał zaatakować jego samego i jego psa, dlatego też pies obwinionego złapał psa P. A. w akcji obrony. Obwiniony zareagował i zaczął obrażać P. A., gdy ten uderzył jego psa w pysk. Obwiniony zaprzeczył, aby mu groził lub go uderzył, stwierdził również, iż został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji, którzy w stosunku do niego byli Niemili. Obwiniony wyjaśnił też, że w następstwie tego zdarzenia P. A. wysłała mu paragony i żąda zwrotu pieniędzy za leczenie psa.

Wyjaśnieniom obwinionego Sąd dał wiarę jedynie w znacznie ograniczonym zakresie, a mianowicie co do przyczyn zajścia, bowiem w pewnym zakresie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego, który stwierdził, iż wyciągając swojego szczeniaka z pyska labradora dotknął go w sposób, który mógł być dla niego nieprzyjemny i wywoływać u niego agresję. **W pozostałej części Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego**. Obwiniony twierdził, że pokrzywdzony nie został pogryziony i podrapany, a on sam w żaden sposób nie szczuł swojego psa przeciwko pokrzywdzonemu. Jest to jednak sprzeczne z twierdzeniami pokrzywdzonego, świadka D. K. oraz co najistotniejsze z notatką służbową, notatnikami urzędowymi oraz zeznaniami funkcjonariuszy Policji, którzy te dokumenty sporządzili. **Z tychże dowodów wynika jednoznacznie, iż Policjanci widzieli u pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu ślady pogryzień (na brzuchu) i podrapań oraz poszarpane ubranie, zaś sam obwiniony nawet mimo ich obecności wulgarnie i agresywnie zwracał się do pokrzywdzonego, groził mu pozbawieniem życia i usiłował uderzyć. Zdaniem Sądu, w świetle tych niewątpliwie obiektywnych dowodów, całokształt wypowiedzi obwinionego jawi się jako absolutnie niewiarygodny.**

Z tych samych względów Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka S. R. (k. 62-63), uznając iż stanowiły one jedynie wyraz wsparcia dla linii obrony obwinionego i nie odzwierciedlały obiektywnie przebiegu zdarzeń.

Sąd dał natomiast w pełni wiarę zeznaniom pokrzywdzonego (k. 11v, 33, 79) oraz potwierdzającym je zeznaniom świadka D. K. (k. 6, 63-64). Sąd dostrzegł drobne wewnętrzne sprzeczności między nimi, co paradoksalnie jednak uznał za potwierdzające wiarygodność obu wypowiedzi, jako przemawiające za tym, iż deklarowane wersje zdarzeń nie zostały między pokrzywdzonym i świadkiem uzgodnione. Sąd miał też na uwadze pewną niekompatybilność co do szczegółów między deklaracjami na rozprawie a tymi złożonymi, bezpośrednio po zdarzeniu – z oczywistych przyczyn (upływ czasu, dynamika zdarzenia) za precyzyjniejsze uznał te złożone w krótkim czasie po zdarzeniu.

Sąd nie podzielił podnoszonych przez obronę wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadka D. K., mających wynikać z tego, że tego samego dnia miał on konflikt z obwinionym, zatem mógł chcieć się na nim odegrać. Zdaniem Sądu, świadek ten rzeczywiście mógł zaobserwować okoliczności, o których mówi z balkonu na siódmym piętrze, zdarzenie miało miejsce około godziny 23, czyli w porze ciszy nocnej, a w związku z tym na balkonie mógł usłyszeć mówione podniesionym głosem komendy obwinionego. Fakt obecności D. K. w chwili interwencji potwierdzony został w notatniku służbowym policjantki (k. 88) i sporządzonej przez nią notatce urzędowej (k. 7v), z których wynika, iż już wówczas nie ukrywał on, że sam również „padł ofiarą” obwinionego. Z zasad doświadczenia życiowego i logiki wynika, iż gdyby chciał obwinionego fałszywie oskarżać nie wskazywałby już na samym początku okoliczności, które mogłyby podważać jego wiarygodność, jak to uczynił. Składając następnie formalne już zeznania czynił to pod rygorem odpowiedzialności karnej i zdaniem Sądu nie podejmowałby tak poważnego ryzyka godzenia we własne życiowe interesy jedynie po to by „odegrać się” na kimś.

Zeznania funkcjonariuszy Policji A. F. (k. 91-92) **i K. G.** (k. 94v) przesłuchanych po raz pierwszy na rozprawie po upływie 8 miesięcy od zdarzenia różniły się co do szczegółów względem siebie, jak również z treścią dokumentacji sporządzonej przez tę funkcjonariuszkę bezpośrednio po zdarzeniu. Charakter pracy tych świadków, jak również

biorąc to pod uwagę relatywnie odległy okres od zdarzenia uzasadniają, zdaniem Sądu, w sposób racjonalny fakt, iż nie potrafili oni precyzyjnie odtworzyć szczegółów zdarzenia. Z uwagi na to, jak rozstrzygające te rozbieżności Sąd uznał dokumenty sporządzone w dniu zdarzenia – notatkę oraz notatnik służbowy, których autentyczność świadek A. F. potwierdziła na rozprawie (k. 92).

Zeznania świadka M. G. (k. 61-62) **pozostawały bez większego znaczenia dla sprawy**, nie był świadkiem zdarzenia, był natomiast obecny przy interwencji policji i na polecenie policjantów zakładał kaganiec psu T. P., potwierdził, iż obwiniony w obecności policjantów wulgarnie groził pokrzywdzonemu.

Zeznania świadka P. K. (k. 78) – koleżanki obwinionego **Sąd ocenił jako niewiarygodne**. Ze sporządzonego przez nią rysunku wynikałoby, że pokrzywdzony wraz ze swoim szczeniakiem przyszedł od strony ul. (...) i tą samą drogą uciekł z miejsca zdarzenia. Tymczasem pokrzywdzony jednoznacznie wskazywał, że uciekał w stronę ul. (...), czyli w przeciwnym kierunku. Nie ma podstaw, by sądzić, że pokrzywdzony nie zapamiętał swojej trasy ucieczki lub ją zmyślił, dlatego też relację P. K. na ten temat należało uznać za niewiarygodną. Również opis przebiegu zdarzenia przez nią przedstawiony jest nielogiczny. Nie sposób uwierzyć w to, że pokrzywdzony – po uderzeniu psa – ucieka przed spokojnie zachowującym się obwinionym i zapiętym na smyczy psem w stronę przeciwną do swojego miejsca zamieszkania.

Zeznania M. F. (k. 78) **pozostawały bez jakiegokolwiek znaczenia dla sprawy** - nie była ona bowiem świadkiem zdarzenia.

Zastrzeżeń Sądu nie wzbudziły również pozostałe dowody ujawnione na rozprawie. Nie dały one, w ocenie Sądu, jakichkolwiek podstaw, by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego organy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń. Ich treść nie była też podważana przez strony.

Kopia fragmentów karty szczepień (k. 9, 10) i pismo z Inspekcji Weterynaryjnej (k. 14) nie miały znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego sprawy.

W konsekwencji analizy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że obwiniony T. P. winny jest popełnienia wykroczenia z art. 77 k.w., polegającego na niezachowaniu zwykłych ani też nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia oraz wykroczenia z art. 108 k.w., polegającego na szczuciu psem człowieka. Jak wynika z § 28 ust. 4 załącznika do Uchwały Rady (...) W. z dnia 9 lipca 2015 r. w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie (...) W. (Uchwała nr XIV/292/2015 z 09-07-2015) - na terenach przeznaczonych do wspólnego użytku psy powinny być wyprowadzane na smyczy, a zwierzęta agresywne lub mogące stanowić zagrożenie dla otoczenia, również w kagańcach i pod opieką osób dorosłych, które zapewnią sprawowanie nad nimi kontroli.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrył się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania obwinionemu winy. Jest on osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, o określonym doświadczeniu życiowym. Można więc było wymagać od niego zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jego postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne. Przypisanie winy obwinionemu T. P. jest więc, zdaniem Sądu, w pełni uzasadnione. Oceniając stopień winy obwinionego – Sąd uznał, iż przypisanych mu czynów obwiniony dopuścił się umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Zaś po analizie społecznej szkodliwości czynów – Sąd stwierdził, iż w obu przypadkach jest on znaczny w ramach szkodliwości charakterystycznej dla wykroczeń. **Zachowanie obwinionego jest bulwersujące z ogólnospołecznego punktu widzenia.**

Przechodząc do uzasadnienia wymiaru kary:

Wymierzając obwinionemu karę grzywny, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 33 k.w. Do okoliczności obciążających zaliczyć należało to, że obwiniony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim, okoliczności łagodzących Sąd nie dostrzegł.

Sąd na podstawie art. 108 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierzył obwinionemu łącznie za te dwa czyny karę grzywny wysokości 1.000 zł. Zdaniem Sądu jest to kara sprawiedliwa, spełniająca swe cele zarówno w zakresie prewencji generalnej, jak i przede wszystkim indywidualnej. Jest ona adekwatna do okoliczności popełnienia przypisanych obwinionemu czynów i nie wykracza, zdaniem Sądu, poza limitujące granice wyznaczone stopniem winy obwinionego oraz stopniem społecznej szkodliwości tychże czynów.

Nadto ustalając wysokość grzywny wymierzonej obwinionemu, Sąd stosownie do art. 24 § 3 k.w. wziął pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Orzekając karę grzywny w tym wymiarze Sąd miał również na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w ramach prewencji indywidualnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie i cele prewencji generalnej, której zadaniem jest wyrobienie u sprawcy przekonania o nieuchronności kary. **W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.**

Przechodząc do uzasadnienia orzeczenia odnośnie kosztów postępowania wskazać należy, iż w przypadku uznania obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, generalną zasadą jest obciążenie obwinionego kosztami postępowania sądowego. W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie wskazywana powyżej sytuacja majątkowa obwinionego również na to pozwala. Nie istnieje żaden logiczny powód, aby to podatnicy mieli pokrywać koszty postępowania w tej sprawie.

Tak więc Sąd - **punkcie II sentencji wyroku** - na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. zasądził kwotę 100 złotych (§1 pkt 1 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, Dz.U. z 2001 r., Nr 118, poz. 1269) oraz opłatę w wysokości 100 zł (art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, tekst jedn. Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223, ze zm.).

SSR Agnieszka Jaźwińska